

Normalizacja stosunków radziecko-japońskich sprzyja utrwaleniu pokoju w Azji

Oświadczenie ministra Molotowa

MOSKWA

Agencja TASS podaje następujące oświadczenie ministra W. M. Molotowa:

W tych dniach minister spraw zagranicznych Japonii p. Szigemitsu złożył oficjalną deklarację w sprawie polityki zagranicznej, którą zamierza prowadzić nowy rząd japoński pod przewodnictwem premiera Hatoyamy. W deklaracji tej p. Szigemitsu dał m. in. wyraz gotowości nowego rządu Japonii do przywrócenia normalnych stosunków z Związkiem Radzieckim na wzajemnie możliwych do przyjęcia warunkach, aczkolwiek uczynił przy tym pewne zastrzeżenia.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że Związek Radziecki dąży niezmiennie do nawiązania i rozwoju stosunków ze wszystkimi krajami, które ze swej strony przejawiają gotowość ku temu. Polityka takiej Związku Radzieckiego jest także wobec Japonii, uważając, że normalizacja stosunków radziecko-japońskich odpowiada interesom nie tylko obu państw, lecz również innych krajów zainteresowanych w utrwaleniu pokoju na Dalekim Wschodzie i osłabieniu napięcia międzynarodowego.

Stawisko rządu radzieckiego w kwestii normalizacji stosunków z Japonią znalazło wyraz w wspólnej deklaracji rządu Związku Radzieckiego i rządu Chińskiej Republiki Ludowej o stosunkach z Japonią, opublikowanej 12 października br. Jak wiadomo, w deklaracji tej znalazła wyraz gotowość Związku Radzieckiego do uformowania stosunków z Japonią, rozwijania z nią handlu na wzajemnie korzystnych warunkach, jak również nawiązania stosunków kulturalnych.

Rząd radziecki ustosunkowuje się pozytywnie do wspomnianej deklaracji p. Szigemitsu w sprawie stosunków japońsko-radzieckich. Ze swej strony rząd radziecki gotów jest omówić sprawę praktycz-

nych kroków w celu normalizacji stosunków między ZSRR a Japonią, jeżeli rząd Japonii rzeczywiście zamierza poczynić kroki w tym kierunku.

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, piątek 17 grudnia 1954 r. Nr 300 (1949)

Ratyfikacja układów paryskich przekreśli układ francusko-radziecki z 1944 roku

Nota rządu radzieckiego do rządu francuskiego

Z ostatniej chwili

Komisja Obrony Narodowej parlamentu francuskiego wyowiedziała się przeciwko ratyfikacji układów paryskich

16 grudnia minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął ambasadora Francji w ZSRR P. L. Joxe'a i wręczył mu następującą notę rządu ZSRR do rządu francuskiego:

„Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu francuskiego, że działania rządu francuskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich pozostają w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie przyjął rząd Francji z tytułu „UKŁADU O SOJUSZU I POMOCY WZAJEMNEJ MIĘDZY ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH A REPUBLIKĄ FRANCUSKĄ”.

Układ ten zawarty został pod koniec drugiej wojny światowej, 10 grudnia 1944 roku, kiedy Związek Radziecki i Francja, wraz z innymi państwami koalicji antyhitlerowskiej, ściśle łącząc swe siły, prowadziły ciężką walkę przeciwko wspólnemu wrogowi narodów Europy — niemieckim hitlerowcom. Układ francusko-radziecki, cementowany krwią najlepszych synów narodów radzieckiego i francuskiego, przewidywał podjęcie przez Francję i Związek Radziecki wspólnych kroków, aby zapobiec możliwości nowej agresji militarystycznej niemieckiej i przez to zapobiec nowej wojnie w Europie.

W układzie tym, zawartym na okres do końca 1964 roku, stwierdzono, że: „Wysokie układy, które Strony zobowiązały się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami podejmować będą wspólnie wszelkie niezbędne kroki, aby zapobiec każdej nowej agresji ze strony Niemiec i przeciwstawiać się takim działaniom, które stwarzałyby możliwość jakiegokolwiek nowego próbuje agresji z ich strony” (art. 5).

Dalej układ głosi: „Wysokie układy, które Strony zobowiązały się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami podejmować będą wspólnie wszelkie niezbędne kroki, aby zapobiec każdej nowej agresji ze strony Niemiec i przeciwstawiać się takim działaniom, które stwarzałyby możliwość jakiegokolwiek nowego próbuje agresji z ich strony” (art. 5).

Wokół takich problemów koncentrować się powinna dyskusja na walnych zebraniach spółdzielczych. Wykrycie bowiem wszelkich zaniedbań, ujawnienie faktycznych źródeł słabości pewnych spółdzielni, przyczyn niezadowolających niekiedy wyników gospodarki oraz ustalenie sposobów i środków przewyższenia wszystkich błędów — to zasadniczy cel kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która ma się przyczynić do umocnienia naszych spółdzielni produkcyjnych, do zapewnienia im dalszego pomyślnego rozwoju.

W okresie przygotowań do rozliczeń nie mogą się powtarzać ubiegłoroczne błędy z analogicznego okresu kiedy to w wielu wypadkach główną uwagę koncentrowano na pracach związanych z szybkim sporządzeniem bilansu zamknięcia I. podziałem dochodów. W trakcie przygotowań do walnego zebrania, gruntownej, dogłębnej analizie musi być poddana całość spraw spółdzielni. W tej trudnej pracy konieczna jest troskliwa pomoc dla spółdzielców. Szczególnie dla tych, którzy po raz pierwszy będą dzielili dochód, jak nierzadko spółdzielni w Masłomiaczy, w Michałowicach, w Świeciecach i szeregu innych.

Sygnaliści z terenu wskazują, że przygotowania do rozliczeń przebiegają w niektórych spółdzielniach niezadowolająco, że jakkolwiek powinny się one odbyć w grudniu i styczniu w wielu wypadkach nie wyszły jeszcze poza fazę początkową. Słusznie więc będzie przypomnieć obowiązki tym, którzy mają pomoc spółdzielcom w przygotowaniu walnych zebrań.

Stan gospodarczy i organizacyjny spółdzielni jest najlepszym miernikiem oceny pracy

Dzisiaj odbędą się pierwsze sesje Dzielnicowych Rad Narodowych

W dniu dzisiejszym tj. dnia 17 grudnia 1954 r. odbędą się pierwsze sesje nowo wybranych Dzielnicowych Rad Narodowych celem wyboru prezydium tych rad oraz powołania stałych komisji.

Sesje te odbędą się: Dz. R. N. STARE MIASTO — godz. 17 — sala Miejskiej Rady Narodowej Pl. Ww. Świętych 3/4.

Dz. R. N. ZWIERZCIEC — godz. 17 — świetlica PRK 9, ul. Dzierżyńskiego 16 a.

Dz. R. N. KLEPARZ — godz. 17 — świetlica ZZK ul. Filipa 6.

Dz. R. N. GRZEGÓRZKI — godz. 17 — świetlica Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego, ul. Lubicz 25.

Dz. R. N. PODGÓRZE — godz. 17 — sala konferencyjna, Rynek Podgórski 1.

Dz. R. N. NOWA HUTA — godz. 16 — sala Zespołu Pielni i Tańca, Nowa Huta — Osiedle C-2.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej prosi Obywateli o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tych sesjach.

Podsekretarze stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Prezes Rady Ministrów mianował ob. ob.: Zygryda Szneka, Stefana Antosiewicza i Ryszarda Dobieszaka podsekretarzami stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Przed dorocznymi zebraniem w spółdzielniach produkcyjnych

„O nasze spółdzielcze światło”. Trudno o lepsze określenie nad to jakiego użyli spółdzielcy z Raciechowic na oznaczenie dnia, w którym członkowie spółdzielni gromadzą się, by dokonać oceny całorocznej pracy, osiągnięć i braków, by radzić wspólnie nad planami na przyszłość, podzielić dochód i wybrać nowe władze spółdzielcze. Już w najbliższym czasie ten uroczysty dzień przeżywać będą członkowie 182 gospodarstw zespółonych w naszym województwie, a po raz pierwszy przeżywać go będą członkowie 58 spółdzielni.

Z bilansem poważnych osiągnięć przyjdą nasi spółdzielcy na swoje doroczne zebrania. Na przestrzeni III pierwszych kwartałów br. poglądzie owie w spółdzielniach wzrosło o 629 sztuk, bydła — o 430 sztuk, trzody chlewniej — o 643 sztuki. W spółdzielniach produkcyjnych powiatu mielechowskiego przeciętna wydajność pszenicy z hektara zwiększyła się o 4,3 kwintala w porównaniu z rokiem ubiegłym, jęczmienia jarego o 3,5 kwintala, owsa o 2,4 kwintala itd. Spółdzielcy z Filipowic powiatu Brzesko wybudowali w bieżącym roku piękną oborę i spichlerz; spółdzielcy z Uniejąwa-Parceli — spichlerz; spółdzielcy w Piszarzowej pow. Limanowa — oborę i stodołę. Nie ma dosłownie ani jednego zespółonego gospodarstwa, którego osiągnięcia nie wyraziłyby się bądź nowymi budynkami, bądź zwiększoną ilością inwentarza czy wzrostem plonów.

Na koncie „Ma” naszych spółdzielni zapisane należy również powstanie 42 gospodarstw zespółonych zorganizowanych w br. przez mało i średniorolnych chłopów przekonanych o słuszności nowych form gospodarowania wynikami i osiągnięciami starych spółdzielni. Ale osiągnięcia nie mogą przesłaniać błędów i braków jakich nie zawsze ustrzegli się w dotychczasowej pracy ci, którzy od niedawna w walce ze starymi, wyniesionymi z okresu gospodarki indywidualnej nawykami, uczą się pracować i żyć w kolektywie. W niektórych spółdzielniach ma jeszcze miejsce nieprzepraszanie statutu. Np. w Krzywcu pow. Myśleniec, w Marszowieckim pow. Bochnia, w Spółdzielniach Nowosądeckich nie-

którzy członkowie dotąd nie uregulowali wkładów gruntowych czy inwentarzowych. W innych gospodarstwach zespółonych można napotkać członków, którzy stroną od prac zespółonych i lekceważą sprawy spółdzielni. Zdarzają się również niekiedy wypadki uzurpowania sobie przez zarząd wyłącznego głosu w sprawach dotyczących zespółonej gospodarki, wypadki wadliwej organizacji pracy, błąd norm. I to są pozycje widniejące po stronie „Winien” niekiedy spółdzielni.

Wokół takich problemów koncentrować się powinna dyskusja na walnych zebraniach spółdzielczych. Wykrycie bowiem wszelkich zaniedbań, ujawnienie faktycznych źródeł słabości pewnych spółdzielni, przyczyn niezadowolających niekiedy wyników gospodarki oraz ustalenie sposobów i środków przewyższenia wszystkich błędów — to zasadniczy cel kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która ma się przyczynić do umocnienia naszych spółdzielni produkcyjnych, do zapewnienia im dalszego pomyślnego rozwoju.

W okresie przygotowań do rozliczeń nie mogą się powtarzać ubiegłoroczne błędy z analogicznego okresu kiedy to w wielu wypadkach główną uwagę koncentrowano na pracach związanych z szybkim sporządzeniem bilansu zamknięcia I. podziałem dochodów. W trakcie przygotowań do walnego zebrania, gruntownej, dogłębnej analizie musi być poddana całość spraw spółdzielni. W tej trudnej pracy konieczna jest troskliwa pomoc dla spółdzielców. Szczególnie dla tych, którzy po raz pierwszy będą dzielili dochód, jak nierzadko spółdzielni w Masłomiaczy, w Michałowicach, w Świeciecach i szeregu innych.

Sygnaliści z terenu wskazują, że przygotowania do rozliczeń przebiegają w niektórych spółdzielniach niezadowolająco, że jakkolwiek powinny się one odbyć w grudniu i styczniu w wielu wypadkach nie wyszły jeszcze poza fazę początkową. Słusznie więc będzie przypomnieć obowiązki tym, którzy mają pomoc spółdzielcom w przygotowaniu walnych zebrań.

Stan gospodarczy i organizacyjny spółdzielni jest najlepszym miernikiem oceny pracy

WIEŚ KRAKOWSKA

Należy brać przykład z Wolbromia!

W PAŹDZIERNIKU i listopadzie br. w wielu gminach pow. olkuskiego poważnie wzrosła realizacja obowiązkowych dostaw żywności i mleka. Chłopi pracujący realizując swoje przedwyborcze zobowiązania dotrzymywali terminów. Tak było w tych gminach, w których komitety partyjne, rady narodowe i cały aktywny Front Narodowy umiał łączyć pracę polityczną z kampanią wyborczą do rad narodowych ze sprawami gospodarskimi, a w tej liczbie i obowiązkowymi dostawami.

Tak było np. w Wolbromiu, gdzie sprawami dostaw obok agitatorów, radnych, zajmował się i miejscowy radiowezel. Na 200 rolników zobowiązanych do dostaw, na dzień wyborów do rad narodowych zgłosiło z dostawą żywności tylko trzech.

Nie wzięli jednak przykładu z Wolbromia sąsiedzi z Dłużca. W gminie tej co prawda roczny plan dostawy mięsa wykonany został w 90 proc. Ale do pełnych 100 proc. brak tam jeszcze 11 ton żywności. Nie byłoby być może większych trudności w wykonaniu przez całą gminę dostaw, gdyby komisja rozliczeniowa nie zawiesiła w okresie przedwyborczym i obecnie swej działalności na tzw. „kolku”. Słowem w listopadzie i grudniu pozostawiono tam sprawę obowiązkowych dostaw samej sobie. Za 15 dni grudnia skupiono w gm. Dłużca „aż” 200 kg żywności.

Jakimś dziwnym trafem „zapomniano” o takich, jak np. Władysław Ciuta z Kalisia, Roman Imiołek z Kapeli i innych, którzy jeszcze od I kwartału br. zgłaszają z dostawami mięsa.

Nie lepiej mają się sprawy obowiązkowych dostaw i w gm. Pilica. I tu brak jeszcze do rocznego planu 12 ton żywności. A co ciekawie, że kulacy jak np. 30-hektarowa Władysława Urbańska zgłaszają całą tonną mięsa, czy Julia Jamróz z Biskupiec mająca na swym koncie pół tonny zale-

głości żywności mimo wniosku Delegatury Min. Skupu nie zostały ukarane przez Prezydium PRN za sabotażowanie dostaw.

W gm. Ogrodzieniec komisja rozliczeniowa przeprowadziła rozmowy prawie z wszystkimi chłopami zgłaszającymi z dostawami mleka i żywności. Było tam takich około 300. Prawie 90 proc. spośród nich zobowiązało się uregulować swoje powinności do 20 bm.

Corzej jednak przebiega tu kontraktacja trzody chlewniej na rok przyszły. Pracownicy chłopi mają w tej gminie sporo uzasadnionych pretensji do PZGS w Olkuszu. Idzie przede wszystkim o to, że wielu z nich nie otrzymało dotąd premiowego węgla, mimo że dostarczyli oni kontraktowane tuczniaki przed 4 i 5 miesiącami. Sprawa ta jako niecierpiąca zwłoki powinna być jak najszybciej uregulowana przez PZGS.

Nie można powiedzieć, aby dostawy mleka w pow. olkuskim przedstawiały się lepiej od dostaw żywności. Obowiązkowymi dostawami mleka o wiele mniej od innych dostaw interesują się i same delegatury Min. Skupu. Np. w Wolbromiu i Dłużcu nikt w tej chwili nie wie, jak duże są zaległości, bowiem instruktor mleczarstwa z Dłużca „nie zdążył” dotąd sporządzić zestawienia dostaw za ubiegły miesiąc.

Widzimy, sporo jest przyczyn skłaniających się na to, że tak bardzo powoli postępuje wykonawstwo planów dostaw i likwidacja „końcówek”. Do końca roku pozostało załatwić kilkanaście dni, a na następny rok w Olkuskiem i w żadnym powiecie nie powinny być przenoszone żadne zaległości. Delegatury Min. Skupu i aparat mleczarski oraz agitatorzy Frontu Narodowego dotychczas muszą sporo starać, aby te ostatnie dni roku przyniosły wykonanie całorocznych planów dostaw. (ep)

Z koncertu czeskosłowackiego artysty

Znany pianista czeski Franciszek Rauch, profesor Akademii Muzycznej w Pradze, przybył do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Po sukcesach odniesionych w Szczecinie, Bielsku, Stalinozrodzie, Warszawie, prof. Rauch wyraził życzenie wystąpienia z koncertem dla załogi jednej z krakowskich fabryk.

Koncert ten odbył się w dniu wczorajszym w sali teatru przy Zakładach im. Szadkowskiego. Pianista spotkał się z serdecznym przyjęciem załogi, która nagradzała każdy wykonany utwor długoletnimi oklaskami, a na zakończenie obdarzyła miłego gościa kwiatami.

Pianista umieścił w swoim programie kompozycje Chopina, Smetany, Suka i Novaka.

Prof. Rauch stwierdził, że jest bardzo zadowolony z pobytu w Krakowie, który ze swoimi historycznymi zabytkami bardzo mu się podobał, a szczególne wrażenie uczynił na nim Wawie! (p)

Działacze rolnictwa i handlu uspołecznionego NRD gośćmi woj. krakowskiego

Dwie wycieczki z NRD, podróżujące po naszym kraju, przybyły w dniu 16 bm. do Krakowa. Jedną z nich zaprowadziła do nas delegacja z woj. krakowskiego, którą kierował dyrektor tow. prof. T. Marchewski. Zapoznali się z działalnością Instytutu i problematyką badań naukowych w dziedzinie hodowli. Z kolei goście zapoznali się z dorobkiem zakładu doświadczalnego IZ w Gaiku.

Po powrocie do Krakowa uczestnicy wycieczki spotkali się z przedstawicielami partii, ZSL, Prezydium WRN, ZSCH, UI i Instytutu Zootechniki. Ponadto 16 bm. goście odwiedzili w Krakowie i Hutce im. Lenina; w czasie dalszego pobytu zobaczyli osiągnięcia gospodarstwa chłopskiego w pow. oświęcimskim, limanowskim i nowosądeckim, biorąc udział w konkursie hodowlanym. (b)

Aktorzy Krakowa przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

W dniu 16 grudnia br. odbyło się zebranie ogólne pracowników Państwowego Teatru Poetzy i Starożytności, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez tow. Władysława Olszyna-Tęczy zebrani, w obszernej dyskusji dali wyraz swemu oburzeniu przeciwko próbom podważania pokoju.

Zebrańi jednogłośnie uchwaliłi rezolucję i wezwanie do wszystkich teatrów w Polsce, w której m. in. czytamy:

„Zebrani w dniu 16. XII. 1954 pracownicy Państwowego Teatru Poetzy i Starożytności w Krakowie uchwalają stanowczy protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, jako próbę zagrożenia światowego pokoju. My artyści, pracownicy teatru pamiętamy krwawą okupację faszystowskich ziem Hitlera i miliony ofiar, jakie poniosł nasz naród i rozumujemy, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich to oddanie broni w ręce adenaucerskich odwetowców pod dowództwem hitlerowskich generałów katów — ludobójców.

Rozumiemy, że broń ta byłaby w pierwszym rzędzie zwrócona przeciwko nam. Dlatego popieramy i solidaryzujemy się całkowicie z Deklaracją Moskiewską z dnia 2. XII. 1954, zmierzającą do zabezpieczenia obronności kraju i twórczej, pokojowej pracy naszego narodu. My pracownicy teatru, całą naszą twórczą pracę służymy człowiekowi; światłom, że jedynie w atmosferze pokoju mogą się rozwijać sztuka, domagamy się wzmocnienia wysiłku celem zabezpieczenia pokoju na świecie. Równocześnie, w związku z zagrożeniem pokoju, przez próbę remilitaryzacji Niemiec zachodnich wzywamy wszystkie teatry w naszym kraju do przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej i do odbycia ogólnych zebrań.”

W toku dyskusji przyjęto jednogłośnie wniosek wystąpienia do zespołu Theatre Nationale Populaire w Paryżu depeszy z życzeniami sukcesu w walce o odrzucenie układów paryskich. (zg)

Meldują o przedterminowym wykonaniu planu rocznego

Silownia I w Jaworznie

W dniu 14 grudnia o godz. 23 zalogiła Silownia I w Jaworznie zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu rocznego.

Do tego osiągnięcia przyczynili się m. in. pracownicy: Bronisław FOLGA, WIT, CZOPIK, palacz Roman MUSIAŁ.

Należy także podkreślić wysiłek racjonalizatora Zygmunta WOJCIECHOWSKIEGO, który zgłosił 14 wniosków racjonalizatorskich przyczyniających się tym samym do przyspieszenia terminu wykonania planu rocznego. Brygada awaryjna MAZURKA z młynowni, brygada remontu kotłowni — ZAKA skróciły czas wykonywanych prac.

Zakład Gazownictwa Huty im. Lenina

Z Huty im. Lenina, zakład wielkopiecowy zameldował w dniu 16 bm. o wykonaniu planu rocznego.

Podhalańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tymbarku

O godzinie 11 przed południem w dniu 10 grudnia rozległ się głos syreny fabrycznej, która ogłosiła zakończenie planu rocznego, który został wykonany w 20 dni przed terminem.

Osiągnięcie to uzyskano dzięki realizacji zobowiązań podjętych z okazji wyborów do rad narodowych.

Do przedsięwzięcia ludzi w zakładach zaliczyć możemy: Józefa WĄTROBE, Jana PUCHAŁE, KRÓLA, MOSKALA, JUSZCZAKA — z winiarni. Z działu konserw owocowych: WÓJCIKA, TOMASIKA, DEB-SKIEGO, WIKTORSKA, SUROWKĘ i FRĄCZKA.

Również i pracownicy Inży-

Nowy statek dalekomorski

W nocy z dnia 13 na 14 grudnia br. wrócił ze swej pierwszej podróży S/S „Gdynia” — piękny statek o nośności 5.000 TDW, zbudowany przez gdańskich stocznicy. Był to próbnny rejs, podczas którego budowniczo sprawdził funkcjonowanie maszyn i przyrządów.

Śladem naszej krytyki

Nadal obowiązujące

W ostatnim okresie dużo... Nadal obowiązujące... W ostatnim okresie dużo...

zultaty. Nawiazano bardziej... Nadal obowiązujące... zultaty. Nawiazano bardziej...

tonażowy i wartościowy w li... Nadal obowiązujące... tonażowy i wartościowy w li...

Zacznijmy od PZO Chelme... Nadal obowiązujące... Zacznijmy od PZO Chelme...

Nie będziemy podawać wię... Nadal obowiązujące... Nie będziemy podawać wię...

Nasz przegląd sytuacji w... Nadal obowiązujące... Nasz przegląd sytuacji w...

— Jest przecież protokół z... Nadal obowiązujące... — Jest przecież protokół z...

— Jest przecież protokół z... Nadal obowiązujące... — Jest przecież protokół z...

— Jest przecież protokół z... Nadal obowiązujące... — Jest przecież protokół z...

Plan można zmienić; inicja... Nadal obowiązujące... Plan można zmienić; inicja...

Plan można zmienić; inicja... Nadal obowiązujące... Plan można zmienić; inicja...

Plan można zmienić; inicja... Nadal obowiązujące... Plan można zmienić; inicja...

Wiele do zyczenia pozosta... Nadal obowiązujące... Wiele do zyczenia pozosta...

Wiele do zyczenia pozosta... Nadal obowiązujące... Wiele do zyczenia pozosta...

Wiele do zyczenia pozosta... Nadal obowiązujące... Wiele do zyczenia pozosta...

Niewiele natomiast zmieni... Nadal obowiązujące... Niewiele natomiast zmieni...

Niewiele natomiast zmieni... Nadal obowiązujące... Niewiele natomiast zmieni...

Niewiele natomiast zmieni... Nadal obowiązujące... Niewiele natomiast zmieni...

Niewiele natomiast zmieni... Nadal obowiązujące... Niewiele natomiast zmieni...

Niewiele natomiast zmieni... Nadal obowiązujące... Niewiele natomiast zmieni...

Niewiele natomiast zmieni... Nadal obowiązujące... Niewiele natomiast zmieni...



Zespół rybacki Brzygodzice... Zespół rybacki Brzygodzice... Zespół rybacki Brzygodzice...

Otwarcie Teatru Muzycznego w Krakowie

Powstałe jesienią br. Towarzystwo... Otwarcie Teatru Muzycznego w Krakowie... Powstałe jesienią br. Towarzystwo...

Advertisement for 'Kiedy?' featuring a stylized logo and text.

17 Grudzień Plątek

Na ogół chmurno, z roznożeniami... 17 Grudzień Plątek... Na ogół chmurno, z roznożeniami...

POŁGOŚĆ DA... 17 Grudzień Plątek... POŁGOŚĆ DA...

TEATRY... 17 Grudzień Plątek... TEATRY...

APOLLO: „Kobie... 17 Grudzień Plątek... APOLLO: „Kobie...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Wczaj 16, 18, 20... 17 Grudzień Plątek... Wczaj 16, 18, 20...

Z ŻYCIA PARTII Głębiej przeżyte — lepiej zrozumiane

Czerwień się mapa Polski... Z ŻYCIA PARTII Głębiej przeżyte — lepiej zrozumiane... Czerwień się mapa Polski...

Gdy w kilkanaście minut... Z ŻYCIA PARTII Głębiej przeżyte — lepiej zrozumiane... Gdy w kilkanaście minut...

Było to bowiem koło studio... Z ŻYCIA PARTII Głębiej przeżyte — lepiej zrozumiane... Było to bowiem koło studio...

Zaopatrzyć się w ryby!

W celu jak najszerszego... Zaopatrzyć się w ryby!... W celu jak najszerszego...

W szkołach metalowo odlewniczych...

W szkołach metalowo odlewniczych... W szkołach metalowo odlewniczych... W szkołach metalowo odlewniczych...



W szkołach metalowo odlewniczych... W szkołach metalowo odlewniczych... W szkołach metalowo odlewniczych...

Referaty bywają, wiadomo... O niektórych referatach i dyskusji... Referaty bywają, wiadomo...

O niektórych referatach i dyskusji — słów i rysunków kilkoro

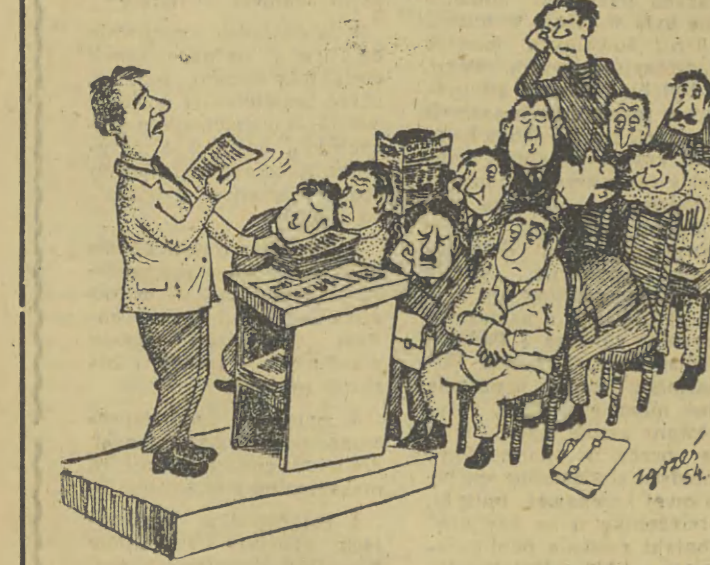
wciąż rosnących wymaga... O niektórych referatach i dyskusji... wciąż rosnących wymaga...

...my tu siedzimy, oby... O niektórych referatach i dyskusji... —my tu siedzimy, oby...

nie były jakie! Wygląda... O niektórych referatach i dyskusji... nie były jakie! Wygląda...

— No, wiesz, tę drogę... O niektórych referatach i dyskusji... — No, wiesz, tę drogę...

W ogóle — proszę to... O niektórych referatach i dyskusji... W ogóle — proszę to...



No, właśnie takie, jak... O niektórych referatach i dyskusji... No, właśnie takie, jak...



kiej dyskusji chcemy... O niektórych referatach i dyskusji... kiej dyskusji chcemy...

Od naszych czytelników

Kłopoty studentów

Dużo czasu muszą poświęcić studenci AGH, aby zjeść obiad. Stołówka (ch jest bowiem bardzo mała: ma zaledwie 150 miejsc) korzysta z pomocy 1800. Ponieważ obiad są wydawane w godzinach od 12.15 do 16, a studenci kończą wykłady o 11, 12 i 13, kolejka czekających na obiad robi się w tych godzinach kilkometrowa.

Uniknąć by tego można — SPYBY: zaczęto wydawać obiady o godzinie 11.15, sprawniej pracowała obsługa, lokal powiększyć o jeszcze jedną salę.

Można by wtedy wydać więcej kart stołowych, a przede wszystkim jest jeszcze takich studentów, którzy nie korzystają ze stołówek z tego powodu, że nie dostali już karty obiadowej.

W ładną śródkę studentki Wyższej Szkoły Rolniczej i roku Wydz. Rolnego z grupy 6 i 8, nie mogą zjeść kolacji. Przyczyną tego jest to, że zajęcia trwają do godz. 21.30, zaś stołówka przy IV Dcemu Akademickim, w którym oni mieszka, zamykana jest o godz. 20.30. Liczne interwencje ze strony studentów celem zmiany rozkładu zajęć włącznie przesunięcia godzin wydawania posiłków do tej pory nie od-

niosły należytego skutku. — A więc...?

— Studencka Estrada Razywkowa przy Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie powstała w październiku br. pod kier. kol. Leszka Watychy Sądząc z pierwszych występów zespół ten jest na dobrym poziomie i miałby możliwości rozwoju. Gdyby nie pewne trudności: Zespół nie posiada własnych instrumentów muzycznych. Na każdy występ muszą pożyczać instrumenty z innych uczelni. Druga trudność jest ta, że członkowie zespołu to przeważnie studenci z III roku studiów, a nie ma studentów z lat pierwszych. Z chwilą gdy studenci z III roku wyjeżdżają na praktyki, zespół prawie przestaje istnieć, a po skończeniu przez nich studiów — po prostu pozostają tylko wspomnienia.

— A więc...? — Studencka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie pręży się, aby choć podawany im w stołówce przez ul. Karmelickiej 41 był bez kamfani. Stołówka jest zapożyczana w piątkowo wypiekane w piekarni Ignacego Malinewskiego przy ul. Lenartowicza 7.

Czyżby nie można było zaprzężyć stołówek w chleb z białej pszenicy? Na podst. koresp. (mp)

Gazeta Młodych

Rok I. Kraków, 17 grudnia 1954 r. Nr 33

Niedokończone listy

Oczekiwanie na list nie jest wcale przyjemne. Godziny, dni i tygodnie są wtedy o wiele dłuższe jak zwykle — bo przedłużone niepokojem ciekawości. W stosie kolorowych kopert szuka się nerwowo w porannej poczcie pożądanego adresu zwrotnego. I wtedy właśnie najprzekrzyższe jest to codzienne rozczarowanie. Nie, dziś nie ma! Wcale może jutro! Ale jutro też nie ma, pojutrze także nie! Nie ma po prostu od października. Bo to był jeszcze pierwszy dzień, gdy dostawaliśmy listy, które wprawdzie nie kończyły się zapewnieniem „napiszemy zaraz”, ale których treść i charakter — zapewniały ciąg dalszy. Trudno przedzieć zrozumieć cel korespondencji, jeśli pisać się: zrobię to a to, wykonam tamto, osiągnę owo, — jeśli nigdy nie użyje się trybu dokonanego „zrobiłem”.

(pow. Wadowice), gdzie postanowienia były zamknięte w pięciu krótkich punktach, ale wykonanie... Zresztą bardziej przekonuje cytata: „Postanawiamy: zorganizować zespół świetlicowy” i potem: „dwa razy w tygodniu pod kierunkiem nauczyciela Adamusa ćwiczymy sztukę pl. „Imieniny pana dyrektora”.

„Postanawiamy: złożyć zespół czytelniczy”. Zespół czytelniczy rozpoczął omawianie książek od „Młodej Gwardii” i „Zoranego ugonu”. Plan dalszych pozycji jest już przygotowany.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

„Postanawiamy: złożyć zespół taneczny. Wybudowaliśmy skocznice, która ułatwi nam zdobywanie odznak SPO”.

Koniec bez autorskiego moralizowania. Zastąpi je obraz prawdziwego uczucia, które zrodziło prawdziwy czyn: „...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

„...będziemy pracować przy wykopie pod fundamenty szkoły a za pieniądze kupimy stroje dla świetlicowego zespołu artystycznego. To nasza rada na brak ludzi do pracy”.

Gong!

— „Kudłaty” — nie sparujeż? Kudłacie wcale nie jest „kudłaty”. Przeciwnie — ma krótkie blond włosy, gładko zaczesane do tyłu.

Nie. Nie będzie brał udziału w sparringu. W walce z Ivanusem (Gwardia — Ruda Hvezda 14:6) otrzymał taki „cios”... głową w ziemi, że jeszcze do dziś go boli.

Przebrałem tę walkę. Ivanus to dobry bokser, ma silny cios w Sofii wziął w swej wadze pierusze miejsce. W Łodzi trafiał mnie silnie w pierwszej rundzie, byłem oszłomiony po tym ciosie. Druga runda była wyrównana, w trzeciej niepotrzebnie poszedłem na wymiar, a mogłem tę walkę wygrać.

Kudłacie również walczył w Sofii. Nie zmierzył się tam z Ivanusem, wszystkie cztery spotkania wygrał.

Walczyłem za to po raz czwarty z „tancerzem ringu”, Budałem. Mielśmy stare „porachunki” do wyrównania. W pierwszym meczu w reprezentacji Polski trafiałem właśnie na niego i dostalem dość solidne łanie. Potem przegrałem jeszcze w Poznaniu, a na turnieju moskiewskim — wygrałem. W Sofii wyrównałem stosunek zwycięstw z Węgrem głównie dzięki dobrej trzeciej rundzie.

„Ale nie było to moje najcięższe zwycięstwo. Boksuje od 17-go roku życia. Zaczęłem w Wyrzeżu, w „Gedaniu” a potem w „Kolejarzu” Gdańsk, najwięcej też zawodziłem Chychele, przy którym najbrzydsze się poddałem. Tam właśnie w Gedaniu walczyłem z Antkiewiczem tuż po jego powrocie z Olimpiady w Londynie.

30 września 1948 roku „Sport i Wzrost” pisał: „...porwijając walkę stoczył się z sobą mistrz Polski seniorów Antkiewicz i mistrz Polski juniorów Kudłaciek. Bohaterem spotkania był młody junior Gedania, który stoczył równorzędny walkę ze zdobywcą medalu olimpijskiego, zwyciężył Antkiewicz nieznacznie...”

Publiczność zniósła Kudłacieka z ringu na ramionach. Pamiętając początki swej własnej bogatej kariery (około 250 walk — prawie 200 wygranych, 16 meczów w re-

zultacji z Antkiewiczem) i rozpoczynając się od słów: „We czwartek bm. rozpoczęła się konferencja brukselska ministrów spraw zagranicznych...” itd. Nie uważam tu za stosowne przytaczać całego artykułu, gdyż bez większego trudu możecie go odnaleźć w archiwum prasowym „Gazety Krakowskiej” lub „Dziennika Polskiego” w rubryce: wiadomości PAP.

Trudniej natomiast jest zidentyfikować następny artykuł, noszący tytuł problemowo-naukowy a mianowicie: „Cel konferencji partyjno-ekonomicznych”. Po dokładnym przeanalizowaniu tekstu doszedłem do wniosku, że treść niniejszego artykułu mieści się właściwie w końcowej puencie, wyrażonej w takim oto zdaniu: „Wszak wiemy wszyscy dobrze, że im twardsi będziemy produkować, tym

tańsze będą produkty, które będziemy wyprodukować.”

No i wreszcie trzeci i ostatni artykuł mógłbym nazwać zarówno — popularno-naukowym, gdyż czytając go odniosłem wrażenie, że to właśnie nikt inny tylko sam autor odkrył istnienie takiego paktu, i to nie w historii dyplomacji, jakby się mogło wydawać, lecz w nauce geografii — albo też: artykułem uogólniającym, gdyż stanowił on syntetyczny zbiór tytułów z różnych gazet z okresu ostatnich lat.

Przypomniały mi się — nie tak zresztą odległe — uniwersyteckie czasy. Redagowałem się wówczas gazetkę ścienną, a także. Styl naszej pracy nie wiele różnił się przy tym od pracy w prawdziwej redakcji. Pamiętałem oczywiście o każdej rocznicy i zbliżającej się uroczystości, o roku, mickiewiczowskim czy festiwalu chopinowskim, o międzynarodowym kongresie pokoju i ogólnopolskiej naradzie związków zawodowych. Każde ważniejsze wydarzenie w kraju i zagranicą musiało znaleźć odbicie w naszej uczelnianej gazetce ścienną. A ponieważ była to tablica o określonych wymiarach, niewiele pozostawało już miejsca na sprawy związane z życiem naszej uczelni.

Wróćmy jednak do gazetki ściennej redagowanej przez Zarząd Zakładowy ZMP Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. Sporządzenie jej zajęło oczywiście trochę czasu. Wymagało od kogoś pracy (choćaby przepisywanie tekstu na maszynie) wymagało inwencji i chociaż skromnych środków finansowych.

Sklecanie artykułu z dziesięciu artykułów prasowych to też... inwencja. A teraz... jaki z tego efekt? Wątpię, czy ktokolwiek zechce czytać (w niewygodnej pozycji, na stojąco) to, co może znaleźć w każdej gazecie.

Gazetka ścienna wystawiona na widok publiczny daje w pewnym stopniu obraz pracy danej organizacji, reprezentuje ją na zewnątrz. — Po drugie — zadajemy sobie pytanie: jaki jest osobisty wewnętrzny stosunek do swej pracy, tych, którzy „montują” takie artykuły i w ogóle redagują taką gazetkę? Czy po to „odwalają” te roboty, aby później nazwać się aktywistami, czy też pracując nad gazetką ścienną ze zwykłym zobowiązaniem?

„Walka Młodych” — niefortunnie i niesłusznie dobrałście koleży z „Fabloku” tytuł do swojej ściennej gazetki. „Walki” i to „młodych” w waszej gazecie nie widać. Niesłusznie dobrałście ten tytuł. Ale nie zmieniajcie go — zmieńcie styl pracy waszego zespołu redakcyjnego. (a2)



prezentacji, w tym 10 zwycięstw — trenuje Kudłaciek obecnie juniorów krakowskiej Gwardii.

Gwardia uważana jest ogólnie za najgroźniejszego konkurenta CWKS. Ale w sekcji bokserkiej wcale nie jest różowo. Zawodnicy są zniechęceni; powodów jest sporo. Wygrał np. mecz z Ogniwem Bielsko 14:6, teraz pauzują do 2 stycznia, w którym to dniu mają... powtórzyć ów mecz. Dlaczego?

Młody zawodnik Smrek został zatrudniony dla Gwardii przez WRKF i GKFF. Walkę w meczu z Ogniwem wygrał. Potem gdzieś ktoś wysperzał, że walczył on w tym sezonie w Oświęcimiu w mistrzostwach A klasy. Przepisy są surowe... dla Gwardii (w drugiej lidze w drużynie AWF walczy Czyż. Też startował w tym sezonie w Ogniwie Bielsko, ale z AWF jakoś bliżej jest do GKFF, więc nikt jego startów nie kwestionuje). Kudłaciek wrócił z Sofii z odnowioną kontuzją ręki. W meczu z Ogniwem spotkanie wygrał, w dzień później ostatecznie z GKFF zakaz startu (to drugi powod do nakazania powtórnego spotkania z bielszczanami). Lecz prawie jedynym zwycięstwem w walce z Ogniwem otrzymał Kudłaciek wczynie — też z GKFF do

Trzeba by pomóc bokserom Gwardii, szczególnie młodym. — Zaraz po wojnie bazowaliśmy na przedwojennych „repack”. Ale trenerzy szybko postanowili na młodzię. Był taki mecz z Cechami, który wygrałm 12:4. Przegrał tylko jeden mecz z Cechami i Szyrczanami. W walce starości z młodością zwyciężył zawsze młodość! (pa)

„I płynie piosenka murarska wysoko...”

No więc przyjechała. Trochę było straszno 17-letniej dziewczynie jechać w taki świat — z rzeszowskiej wioski do Nowej Huty. Ale starszy brat pisał: przyjeżdżaj, co będziesz robiła na 1-hektarowym gospodarstwie? Chłopaki doradzają, to matce pomagaj. A ty sobie tu możesz dobrze zarobić i nauczyć się zawodu.

Dlaczego nie? Antonina Kotarba została murarzem. Przeszła 6-miesięczny kurs murarski i dziś pracuje na budowie miasta Nowa Huta w jednej z najlepszych brigad murarskich ZB 1. 800 proc. normy — tak właśnie precyzyjnie wykonuje plany ta brzydka i jedyna w brzygdzie kobieta — Antonia Kotarba.



Do ZMP wstąpiła zaraz po przyjeździe do Nowej Huty — w maju 1953 r. Prosta i bezpośrednio podbiła od razu serca wszystkich koleżanek i kolegów z kół przy ZB 1. Nie ma akcji, nie ma pracy społecznej, w której nie byłoby chętnego i czynnego udziału Antoniny Kotarby.

Ta dziewczyna jest wzorem szeregowego członka ZMP, który bierze czynny udział w pracach kół, produkuje w pracy zawodowej, stara się stale rozwijać, stale się uczyć.

W pokoju hotelowym Antoniny, dziewczyny-murarza, na szafce, na krześle — wiele książek, broszur, gazet.

Po pracy przecież trzeba zażycie choć trochę poczytać. Uczy się stale, wiele czyta, tego nauczyło mnie także nasze ZMP. Już teraz nie mogę się bez tego obejść — mówi Antonina.

Czy Antonina nie tęskni za domem? Wiemy, że jest dobrą córką — posyła rodzinie części zarobków. Tęskni. Mówi nam o tym sama. „Ale przecież już bym stała nie odeszła, ani od tego miasta, ani od tej pracy. Tak już się z nią rozrosłam”.

Antonina wyraza w Nowej Hucie na człowieka mądrego, o szerokich horyzontach. Jej pracowitość, rzetelność i dobra czasowość postawa znalazły uznanie wśród nowohuckich młodzi — na konferencji dzielnicowej ZMP wybrała ją delegatami na II Zjazd ZMP.

„Chłopaki” to pięciu młodych braci Antoniny Kotarby. Rzeszowskie dorastali i ciasno robiło się w matozycznym obojętciu.

Antonina rozpoczęła się od razu po Nowej Hucie. Dziewczyna pracowała tu wiele przy różnych pracach. Nie. — Powiedziała sobie Antos a — muszkanie łopatać to nie dla mnie robota, ale gdyby tak została murarzem, nie jakąś pomocniczką murarską, ale prawdziwym, kwalifikowanym murarzem — dlaczego nie?

„Zobowiązaliśmy się oczyścić 200 m rowu odwadniającego. — Zadanie, wykonaliśmy w 200 procentach. Zapal przy pracy był tak wielki, że trudno było wyróżnić. Przdawali wszyscy”.

Dlaczego nie napisali tak obszernego listu, jak członkowie kół ZMP gromady. Wleprz

„Zobowiązaliśmy się oczyścić 200 m rowu odwadniającego. — Zadanie, wykonaliśmy w 200 procentach. Zapal przy pracy był tak wielki, że trudno było wyróżnić. Przdawali wszyscy”.

„Dla uczczenia II Zjazdu ZMP postanawiamy: 1. podnieść wyniki pracy wprowadzać w życie wskazania XV Plenum ZG ZMP i podnieść tym wyniki i jakość pracy.

2. będziemy pracować nad tym, by stać się organizatorami życia młodzieży wiejskiej.

I dalej podobnie...

Mniej więcej w tym samym czasie na dzielnicowej konferencji wyborczej meldowała młodzież Woj. Biura Projektów w Krakowie:

„Brygada branży sanitarnej postanawia: 1. podnieść jakość wykonanych dokumentacji, 2. prace wykonać przy maksymalnej wydajności”.

Później — bo 20 listopada pisali do nas uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Nowej Hucie:

„Postanawiamy: 1. podnieść wyniki nauczania, 2. walczyć o wykonanie planu produkcyjnego, 3. walczyć o poziom pracy pozalekcyjnej, 4. walczyć o dyscyplinę pracy i nauki”.

Dlaczego nie dokoczyli swych listów uczniowie ze Szkoły Metalowej w Nowej Hucie, nauczyciele z Żywiec i młodzież z WBP? Dlaczego nie zameldowali „zrobione”? Dlaczego nie mogli, jak młodzież ze Szkoły Podstawowej w Ryczowie napisać:

„Zobowiązaliśmy się oczyścić 200 m rowu odwadniającego. — Zadanie, wykonaliśmy w 200 procentach. Zapal przy pracy był tak wielki, że trudno było wyróżnić. Przdawali wszyscy”.

Dlaczego nie napisali tak obszernego listu, jak członkowie kół ZMP gromady. Wleprz

Przecież wszystko to należy do jego obowiązków, i wcale nie zmieni się treść cytowych zobowiązań, jeśli napiszemy: „postanawiamy wykonać swe obowiązki”. Tylko, że to nie jest wcale zobowiązanie, lecz jakieś wielkie nieporozumienie, i dlatego treść tego słowa trzeba było wyznać.

Zastanówmy się nad bardzo prostymi i bardzo dobrze wszystkim znanymi uczuciami. — Koleżństwo, przyjaźń, miłość. Nie mamy zamiaru definiować tych pojęć, chcemy tylko stwierdzić, że każdemu towarzyszy osoba, z którą dany jest jeden z tych uczuć.

Dość porównań. Zbliża się II Zjazd ZMP. Podejmujemy zobowiązania. Uczucia, dla podsumowującej swe osiągnięcia naszej organizacji nie są ważne. Nie umiem znaleźć odpowiedniego słowa; bo jedno nie wystarczy, trzeba by je ustawić w długim szeregu. A więc, skoro uczucie — więc i chęć uczynienia czegoś dla organizacji, dla swych kolegów, dla swego kolektywu. I naraz powiadamy im: „będziemy wykonywać swe obowiązki służbowe”.

Przecież do Chranowa i odwiedziłem Fabrykę Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego. Starym zwyczajem zatrzymałem się przed gazetką ścienną, jaka wisiała w korytarzu zaraz obok głównego wejścia do budynku administracyjnego. Gazetka nosiła tytuł „Walka Młodych” i redagowana była przez Zarząd Zakładowy ZMP. Przeczytałem ją jak to się mówi od deski do deski.

„Wobec tego, że w tym samym czasie na dzielnicowej konferencji wyborczej meldowała młodzież Woj. Biura Projektów w Krakowie: „Brygada branży sanitarnej postanawia: 1. podnieść jakość wykonanych dokumentacji, 2. prace wykonać przy maksymalnej wydajności”.

„Dla uczczenia II Zjazdu ZMP postanawiamy: 1. podnieść wyniki pracy wprowadzać w życie wskazania XV Plenum ZG ZMP i podnieść tym wyniki i jakość pracy.

2. będziemy pracować nad tym, by stać się organizatorami życia młodzieży wiejskiej.

I dalej podobnie...

Mniej więcej w tym samym czasie na dzielnicowej konferencji wyborczej meldowała młodzież Woj. Biura Projektów w Krakowie:

„Brygada branży sanitarnej postanawia: 1. podnieść jakość wykonanych dokumentacji, 2. prace wykonać przy maksymalnej wydajności”.

Później — bo 20 listopada pisali do nas uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Nowej Hucie:

„Postanawiamy: 1. podnieść wyniki nauczania, 2. walczyć o wykonanie planu produkcyjnego, 3. walczyć o poziom pracy pozalekcyjnej, 4. walczyć o dyscyplinę pracy i nauki”.

Dlaczego nie dokoczyli swych listów uczniowie ze Szkoły Metalowej w Nowej Hucie, nauczyciele z Żywiec i młodzież z WBP? Dlaczego nie zameldowali „zrobione”? Dlaczego nie mogli, jak młodzież ze Szkoły Podstawowej w Ryczowie napisać:

„Zobowiązaliśmy się oczyścić 200 m rowu odwadniającego. — Zadanie, wykonaliśmy w 200 procentach. Zapal przy pracy był tak wielki, że trudno było wyróżnić. Przdawali wszyscy”.

Dlaczego nie napisali tak obszernego listu, jak członkowie kół ZMP gromady. Wleprz

Przecież wszystko to należy do jego obowiązków, i wcale nie zmieni się treść cytowych zobowiązań, jeśli napiszemy: „postanawiamy wykonać swe obowiązki”. Tylko, że to nie jest wcale zobowiązanie, lecz jakieś wielkie nieporozumienie, i dlatego treść tego słowa trzeba było wyznać.

Zastanówmy się nad bardzo prostymi i bardzo dobrze wszystkim znanymi uczuciami. — Koleżństwo, przyjaźń, miłość. Nie mamy zamiaru definiować tych pojęć, chcemy tylko stwierdzić, że każdemu towarzyszy osoba, z którą dany jest jeden z tych uczuć.

Dość porównań. Zbliża się II Zjazd ZMP. Podejmujemy zobowiązania. Uczucia, dla podsumowującej swe osiągnięcia naszej organizacji nie są ważne. Nie umiem znaleźć odpowiedniego słowa; bo jedno nie wystarczy, trzeba by je ustawić w długim szeregu. A więc, skoro uczucie — więc i chęć uczynienia czegoś dla organizacji, dla swych kolegów, dla swego kolektywu. I naraz powiadamy im: „będziemy wykonywać swe obowiązki służbowe”.

Przecież do Chranowa i odwiedziłem Fabrykę Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego. Starym zwyczajem zatrzymałem się przed gazetką ścienną, jaka wisiała w korytarzu zaraz obok głównego wejścia do budynku administracyjnego. Gazetka nosiła tytuł „Walka Młodych” i redagowana była przez Zarząd Zakładowy ZMP. Przeczytałem ją jak to się mówi od deski do deski.

„Wobec tego, że w tym samym czasie na dzielnicowej konferencji wyborczej meldowała młodzież Woj. Biura Projektów w Krakowie: „Brygada branży sanitarnej postanawia: 1. podnieść jakość wykonanych dokumentacji, 2. prace wykonać przy maksymalnej wydajności”.

Po linii najmniejszego oporu

W połowie listopada br. przyjechałem do Chranowa i odwiedziłem Fabrykę Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego. Starym zwyczajem zatrzymałem się przed gazetką ścienną, jaka wisiała w korytarzu zaraz obok głównego wejścia do budynku administracyjnego. Gazetka nosiła tytuł „Walka Młodych” i redagowana była przez Zarząd Zakładowy ZMP. Przeczytałem ją jak to się mówi od deski do deski.

Tytuł pierwszego artykułu brzmiał: „Na arenie międzynarodowej” i rozpoczynał się od słów: „We czwartek bm. rozpoczęła się konferencja brukselska ministrów spraw zagranicznych...” itd. Nie uważam tu za stosowne przytaczać całego artykułu, gdyż bez większego trudu możecie go odnaleźć w archiwum prasowym „Gazety Krakowskiej” lub „Dziennika Polskiego” w rubryce: wiadomości PAP.

Trudniej natomiast jest zidentyfikować następny artykuł, noszący tytuł problemowo-naukowy a mianowicie: „Cel konferencji partyjno-ekonomicznych”. Po dokładnym przeanalizowaniu tekstu doszedłem do wniosku, że treść niniejszego artykułu mieści się właściwie w koń